

## KILKA UWAG O WIELKOŚCI WIELKOŚCI

ANDRZEJ WARMIŃSKI

Władysław Stróżewski *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka* Znak, Kraków 2002 s. 318

Aksjologia, jako odrębna dziedzina zajmująca się ogólną i szczegółową teorią wartości, ukonstytuowała się stosunkowo późno, bo na przełomie XIX i XX wieku, chociaż rozważaniami dotyczącymi sfery wartości zajmowali się już pierwsi greccy filozofowie. Termin „aksjologia” wprowadził francuski filozof Paul Lapie w *Logice woli* z 1902 roku, a do najwybitniejszych myślicieli zajmujących się tą problematyką należą m.in. Eduard von Hartmann, założyciel szkoły aksjologicznej (/badeńskiej)- Wilhelm Wildenband, kontynuator jego dzieła - Heinrich Rickert, Franz Brentano, Nicolai Hartmann, Wilburn Marshall Urban. Ten ostatni, w swych najbardziej reprezentatywnych pracach (*Valuation, The Intelligible World, Language of Reality, Beyond Realism and Idealism*), rozwijał własną koncepcję filozofii i aksjologii, w której starał się pogodzić idealizm z realizmem, wskazując, że u podstaw sporu o charakter relacji podmiotowo-przedmiotowej oraz naturę bytu tkwią sądy wartościujące sam stosunek między światem rzeczy a światem poznającego umysłu. A zatem, zajęcie w tym sporze stanowiska realistycznego lub idealistycznego wyznaczone jest przez przypisanie większej lub mniejszej wartości podmiotowi i przedmiotowi poznania: dla realisty większą wartość posiada byt poznawany, zaś dla idealisty – poznający<sup>1</sup>. Same wartości – według W.M. Urbana – istnieją obiektywnie, przynależąc do intelligibilnej sfery rzeczywistości.

Tezę mówiącą, że wartościowanie leży u podstaw aktywności poznawczej człowieka można rozszerzyć na te obszary jego aktywności, które posiadają wolicjonalny charakter, ponieważ każdy akt wyboru poprzedzony jest ewaluacją, oszacowaniem nie tylko przedmiotu wyboru, ale i sensowności dokonywania samego wyboru, bez względu na to, czy wartościowanie to jest uświadamiane, czy nie. Każdy wybór opiera się na rozpoznaniu wartości (jawnej lub ukrytej) przedmiotu wyboru; rozpoznanie to może posiadać charakter obiektywny lub subiektywny, ale zawsze dokonywany jest wybór większego dobra. Wybór niższej wartości może oznaczać albo chwilową niemożność osiągnięcia wartości wyższej, albo dążenie do zrealizowania wartości wyższej, albo też może świadczyć o nieracjonalności wyboru.

Problem miary, w tym wysokości, wartości sięga swymi korzeniami do początków greckiej filozofii i związany był z pytaniem o naturę rzeczywistości: czy posiada ona charakter uporządkowany, czy też nie. Przykładem przekonania o uniwersalnym porządku i ładzie wszechrzeczy jest doktryna pitagorejczyków, w której zawarta została koncepcja mówiąca o wymierności świata rzeczy, a także świata sztuki, wyrażanej przez odpowiednie stosunki liczbowe. Z tego nurtu filozoficznego wyrosła klasyczna teoria piękna, oparta na przekonaniu o istnieniu stałych stosunków liczbowych, występujących między poszczególnymi elementami całości – dzieła sztuki. Piękno oparte jest na właściwej proporcji

<sup>1</sup> Problemem nierozstrzygniętym pozostaje kwestia: co leży u podstaw takiego wartościowania: wartość rzeczywistości poznawanej czy wartość rzeczywistości poznającej tym bardziej, że sądy oceniające wypowiedane są przez podmiot. Można oczywiście tu założyć obiektywność wartości istnienia oraz obiektywność (prawdziwość) wartości poznania.

i odpowiednim układzie części. Dana rzecz jest piękna, jeżeli jej elementy porządkowane są w sposób symetryczny i harmonijny. W pitagorejskim ujęciu, miara świata, a tym samym miara sztuki, daje się jednoznacznie określić – struktura rzeczywistości wyraża się i może być wyrażona przez odpowiednie stosunki liczbowe, a istnienie odpowiednich proporcji przesądza o istnieniu piękna w dziele sztuki i dobra w człowieku kontemplującym harmonię świata.

Zagadnienie miary pojawia się na przestrzeni wieków pod różnymi postaciami i z różnym natężeniem. Poprzez św. Augustyna, Boecjusza, Izydora zostaje ono podjęte w filozofii scholastyków, np. w *Summie brata Aleksandra*, gdzie znajdujemy pogląd, że właściwy kształt, miara, ład przysługują, w większym lub mniejszym stopniu, każdemu bytowi, zarówno cielesnemu jak i duchowemu. „Im więcej w rzeczach miary kształtu, ładu, tym są lepsze”<sup>2</sup>. Leonardo da Vinci traktuje miarę jako jeden z dwóch podstawowych (obok inwencji twórczej) elementów wyznaczających sztukę, chociaż w przypadku jego twórczości postulat rygorystycznego przestrzegania klasycznych proporcji ulega złagodzeniu. Koncepcję miary, jako formuły geometrycznej wyrażanej w zgodności z prawami natury, głosił także m.in. Albrecht Dürer, pojawiła się ona również w XVII wieku w estetyce Giovanni P. Belloriego i Nicolasa Poussina. Odejście od klasycznej koncepcji piękna spowodowane było przyjęciem innych kryteriów wartościowania. Kryteria wartościowania stosowane są w przypadku wyboru wszystkich rodzajów wartości, określają także sam wybór.

Greckie *kritérion* to miara, zasada oceny. Z jednej strony rekonstruuje ona ukryty porządek oraz naturę wartości (według niektórych teorii aksjologicznych współtworzy je), z drugiej natomiast ułatwia poruszanie się w świecie wartości, wyznaczając swoistego rodzaju punkty odniesienia, dzięki którym człowiek nie traci w nim orientacji, co nie oznacza, że wybór i realizacja określonej wartości przebiega w sposób prosty i nieskomplikowany. Istnieją różne rodzaje i typy wartości. Ich wybór jest utrudniony m.in. z następujących powodów: 1) konieczności wyboru między dwoma typami wartości; 2) konieczności wyboru między wartościami tego samego rodzaju; 3) trudności w odróżnianiu wartości prymarnych od podstawowych, ewentualnie wynikające z ich uszeregowania w hierarchię ze względu na różny stopień ich ważności; 4) niezdolności do realizowania wartości wyższych lub określonego typu; 5) nieumiejętności określenia sposobu osiągnięcia wartości; 6) sprzeczności, która się niekiedy pojawia, między wartościami różnego typu.

Miara oceny leży, jak to już stwierdzono, u podstaw wyboru w ogóle, w tym wyboru wartości. Z drugiej strony jednak, reguły oceniania dotyczą również stopnia realizacji danej wartości; na ile „wartościowość wartości” została przyswojona, zasymilowana, wykorzystana. Jest sprawą oczywistą, że dokonanie takiej gradacji jest sprawą trudną, związaną z pytaniem czy istnieje mniejsza lub większa szlachetność, czy ktoś jest bardziej lub mniej odważny albo bardziej lub mniej dobry? Ale tak jak w przypadku stopnia zrealizowania wartości estetycznej można wyodrębnić: dzieło chybione (kicz), dzieło sztuki i arcydzieło, podobnie możemy stopniować realizowaną wartość moralną czy jakąkolwiek inną wartość. Stwierdzenie, że każda wartość zawiera w sobie możliwość jej realizacji w mniejszym lub w większym stopniu jest ryzykowne i wymagałoby wprowadzenia dodatkowych założeń. Natomiast stwierdzenie, że stopień realizacji (wykorzystania) danej wartości uzależniony jest od możliwości tkwiących w podmiocie ją realizującym, nie powinno wzbudzać większych zastrzeżeń. Stąd, zaktualizowanie przez podmiot większości lub wszystkich potencjalnych momentów przy realizacji określonej wartości, świadczyłoby o jego wielkości.

Władysław Stróżewski w swej kolejnej<sup>3</sup> książce poświęconej problematyce aksjologicznej: *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka* charakteryzuje tę wartość w sposób wieloaspektowy, przy okazji innych swych rozważań z zakresu ontologii, antropologii i

<sup>2</sup> Teksty z „Summy Aleksandra” W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki* Wrocław – Kraków 1960, t. II s. 255 – 266.

<sup>3</sup> W. Stróżewski: *Istnienie i wartość* Znak, Kraków 1982; *W kręgu wartości* Znak, Kraków 1992; *Wokół piękna* Universitas Kraków 2002.

aksjologii, wskazuje na niezbędne warunki jej pojawienia się, zwracając między innymi uwagę na fakt, że wielkość to swoistego rodzaju kryterium, miara oceniania doskonałości człowieka i doskonałości jego dzieła. Wielkość może być matematyczna, metafizyczna i aksjologiczna, przy czym, niekiedy, te trzy rodzaje wielkości mogą zachodzić na siebie. W. Stróżewski odwołuje się m.in. do pseudo-Dionizego Areopagity, Arystotelesa koncepcji wielkości (w etyce: *megalopsychia* – wielkość duchowa, w estetyce: wielkość odpowiednia - proporcjonalność), wskazuje na związek wielkości z wzniosłością u Edmunda Burke'a oraz Immanuela Kanta, aby później określić momenty istotne dla pojawienia się wartości wielkości.

Wyodrębnia trzy takie momenty. Po pierwsze, wielkość wyznaczana jest ze względu na dziedzinę, do której się odnosi: ideę, sacrum, innego człowieka, Ojczyznę, naukę, sztukę, przy czym

To, ku czemu zostało się powołanym, przekracza wartość powołanego. Na tym opiera się możliwość transcendencji człowieka, będąca także warunkiem jego wielkości. Trzeba w i d z i e ć w i e c e j. I trzeba wiedzieć, że oddanie się w służbę rzeczy małych i miałych nie ma sensu z punktu widzenia naszego powołania i istoty człowieczeństwa<sup>4</sup>.

Istotne w osiągnięciu wielkości jest to, względem czego podmiot odnosi swą aktywność, a zatem miara człowieczeństwa wykracza w tym względzie poza samego człowieka. Jest on wspólny/uzasadniany przez to, co transcendentne. Domena wielkości jest tak znacząca, że człowiek musi przekroczyć własne ograniczenia, aby sprostać jej wymogom; ponadto wybór płaszczyzny samorealizacji przesądza, czy osiągnięcie wielkości jest możliwe. Nie wystarczy jednak, że dziedzina, w obrębie której realizuje się człowiek „sprzyja” wielkości, ponieważ jej wybór może być nietrafny w tym sensie, że człowiek nie posiada odpowiednich predyspozycji, aby w twórczy sposób wykorzystać jej wartościowość. Pojawia się rozbieżność między leżącą w konkretnym aspekcie rzeczywistości możliwością aktualizacji wartości a niemożliwością jej osiągnięcia przez ogarnięty częściową niemocą podmiot. Musi więc istnieć korelacja między możliwościami podmiotu i możliwościami realizowanego przedmiotu. Ta zbieżność to drugi warunek, który musi być spełniony, aby wielkość mogła się pojawić. Trzecim momentem istotnym jest – według W. Stróżewskiego – działanie, twórczość, nie tylko naukowa czy artystyczna, ale wszelka kreatywność, na przykład taka, która pozytywnie oddziałuje na drugiego człowieka<sup>5</sup>.

W innym miejscu swojej książki (rozdział: „Aksjologiczna struktura człowieka”) Władysław Stróżewski stwierdza: „Człowieczeństwo nie jest tylko stanem zastanym, lecz z a d a n i e m”<sup>6</sup>. Oznacza to, że bycie człowiekiem pociąga za sobą obowiązek optymalnego wykorzystania wszystkich zdolności, talentów, predyspozycji, mówiąc inaczej; aktualizacji tkwiących w człowieku wartościowych momentów potencjalnych. Aby obowiązek ten był spełniony, człowiek musi wcześniej rozpoznać swą wartość. Przekracza wtedy sam siebie w dwojakim znaczeniu: w granicach własnej podmiotowości oraz poza nią – w odniesieniu do transcendencji. Niespełnienie tej powinności sprawia, że znajduje się on „w sytuacji aksjologicznego cierpienia”.

Polega ona na uświadomieniu sobie niewspółmierności dwóch stanów: tego, w którym jestem, i tego, w którym powinienem być. Owo „powiniem” nie jest mi w żaden sposób narzucone, lecz wypływa z głębi mego serca: należy do mego „głębokiego” ja. Cierpienie jest więc ostatecznie wywołane zdradą miłości. Czyniąc zło, którego nie chcę, jej właśnie się sprzeciwiam, gdyż ona, sama będąc dobrem, kieruje się ku Dobru, które uznałem za najważniejsze, które jednak kocham niedoskonale. Rozdarcie miłości jest równie radykalne jak przeciwstawienie

<sup>4</sup> W. Stróżewski *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka* Znak, Kraków 2002 s. 295.

<sup>5</sup> Tamże, s. 296 – 297.

<sup>6</sup> Tamże, s. 36.

bytu i nicości: czyniąc zło, odrzucam dobro, którego pragnę nie tylko, by je mieć, lecz by nim niejako być: by przeniknęło moje istnienie<sup>7</sup>.

Sytuacja aksjologicznego cierpienia pojawia się w przypadku „zdrady miłości”, polegającej na wyborze zła. Skoro człowieczeństwo jest zadaniem, to zaniechanie jego wykonania lub niewłaściwe, będące wynikiem zaniedbania, wywiązanie się z niego, również jest złem. Podobnie, „zdradą miłości” jest zaniechanie dokonywania wyborów<sup>8</sup> (ponieważ nie podjęte jest wtedy działanie) oraz niewłaściwe wykorzystanie predyspozycji tkwiących w człowieku. Ale czy jest możliwe osiągnięcie wielkości w sytuacji cierpienia; poczucia rozdarcia między tym, kim się jest, a tym, kim się powinno być? Przykład Hioba zdaje się potwierdzać tę tezę. Co prawda, w tym przypadku jest oczywiste, że „Transcendencja przekracza wartość powołanego”, ale to powołany, wielki swoim cierpieniem, potwierdza Ją i w pewnym sensie konstytuuje. Wydaje się, że również w innych przypadkach cierpienia aksjologicznego można osiągnąć wielkość.

Wielkość – zdaniem Stróżewskiego - przejawia się w dwóch aspektach: materialnym: w oparciu o co powstaje (sztukę, mądrość, uczucie, cierpienie) oraz formalnym: w jaki sposób jest realizowana. Mimo pozornych podobieństw w realizowaniu różnych wielkości, każda indywidualna wielkość realizowana jest w specyficzny dla siebie sposób. W ramach aspektu formalnego mieści się również wartościowość wielkości. Wielkość jest również wartością integralną w tym sensie, że „określone dobery wartości doprowadzone zostały do najwyższego możliwego poziomu”<sup>9</sup>. W tym miejscu pojawia się pewna trudność interpretacyjna. Z jednej strony wielkości są nieporównywalne między sobą<sup>10</sup>, tzn. nie można twierdzić, że wielkość jednego człowieka jest większa (lub mniejsza) od wielkości drugiego. Jest to zrozumiałe, na podobnej zasadzie nie można stopniować arcydzielnosci dzieł sztuki. Z drugiej strony, Władysław Stróżewski odróżnia wielkość integralną i autonomiczną od wielkości „tylko” autonomicznej<sup>11</sup>. Różnica między tymi dwoma rodzajami wielkości polega na sposobie ich realizacji. W przypadku wielkości „tylko” autonomicznej zaburzony został, w trakcie jej aktualizacji, porządek moralny, czyli powstała dysharmonia między osobowością podstawową a twórczą człowieka wielkiego. Jeżeli tak, to wielkość (na przykład) artysty przejawia się przez jego dzieło, ale już nie przez jego życie. Jest to wielkość autonomiczna, ale nie integralna w tym sensie, że wielki artysta jest wielkim człowiekiem przez swoje dzieło, czyli w porządku estetycznym, ale nie jest wielki jako człowiek w porządku moralnym. Wielkość zarówno integralna, jak i autonomiczna innego artysty nie zawiera w sobie takiej sprzeczności, a zatem przez swą integralność zdaje się być wielkością wyższego rzędu (o większej wartości) w porównaniu z wielkością „tylko” autonomiczną. W. Stróżewski dostrzega i zdaje się przezwyciężać to niebezpieczeństwo polegające na możliwości różnicowania wielkości, stwierdzając, że twórczość, jako szczególnego rodzaju działanie, „konstytuuje swój podmiot”<sup>12</sup>.

Każdy człowiek tworzy swą strukturę aksjologiczną przez całe życie<sup>13</sup> i (można dodać) dąży do osiągnięcia wielkości, nawet jeżeli miara tej wielkości nie jest obiektywna, lecz subiektywna. „Człowiek jest siłą”<sup>14</sup> i dlatego staje się wielkim. „Wielkość zauważa Karl

<sup>7</sup> Tamże, s. 45.

<sup>8</sup> Z wyjątkiem sytuacji, kiedy wybór zaniechania wyboru sam w sobie jest czymś wartościowym.

<sup>9</sup> W. Stróżewski *O wielkości...* s. 299.

<sup>10</sup> Tamże, s. 300.

<sup>11</sup> „Obok wielkości potęgowanej wewnętrznym dramatem, obok wielkości autonomicznej, lecz nie integralnej, istnieje wielkość najwspanialsza i najtrudniejsza: autonomiczna i integralna” (Tamże, s. 304 – 305).

<sup>12</sup> Tamże, s. 305.

<sup>13</sup> Tamże, s. 54.

<sup>14</sup> Tamże.

Jaspers – zawiera w sobie siłę, ale siła nie jest jeszcze wielkością”<sup>15</sup>. Być może jednak wielkość objawia się również w samym dążeniu, a nie tylko w spełnieniu.

Władysław Stróżewski jest aktywnym i „spełniającym się” człowiekiem, którego konsekwencja w realizacji własnego projektu filozofii jest godna najwyższego uznania. W czasach, w których głosi się powszechnie deprecjację i kryzys wartości oraz ulega zmieniającej się co dekadę modzie na koncepcje parafilezoficzne, stwierdza jednoznacznie: to nie wartości przechodzą kryzys; kryzysowi uległa aksjologiczna struktura człowieka, dążącego do zaspokajania potrzeb niższego rzędu<sup>16</sup>. *O wielkości* jest jego kolejną książką poświęconą problematyce aksjologicznej; książką ważną ze względu na wagę i zakres podjętej problematyki, wnikliwość analiz, metodę badań. Jest to metoda fenomenologiczna, która łączy w sobie szczegółowe badanie z intuicyjnym wglądem w rozważany przedmiot. Stróżewski jest pod tym względem wiernym kontynuatorem metody stosowanej przez Romana Ingardena. *O wielkości* przypomina o istotnych problemach aksjologicznych i problemach trapiących człowieka, daje świadectwo wartościom, stoi na ich straży.

---

<sup>15</sup> K. Jaspers „Von Menschlicher Größe überhaupt” *Die Grossen Philosophen* R. Piper C.O. Verlag, München 1959 s. 29.

<sup>16</sup> W. Stróżewski *O wielkości* wyd. cyt. s. 177 – 178.

